Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Środa, dnia 27 lipca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 204

Polsko-włoskie obroty handlowe wzrosną 3-krotnie

Dodatkowy układ handlowy

W uzupełnieniu umowy clearingowej oraz umowy płatniczej, zawartej w Rzymie 15 czerwca br., po 3-miesięcznych pertraktacjach został zawarty dodatkowy układ handlowy polsko-włoski. W ramach trzyletniej umowy przewiduje się, że Włochy dostarczać będą Polsce maszyn, wyrobów elektro-mechanicznych, okrętów — na sumę 60 mil. dol. W razie przedłużenia umowy na czwarty rok suma ta może się zwiększyć do 80 mil. dol. Polska dostarczy Włochom ponad 1,5 mil. ton węgla rocznie oraz innych produktów.

W celu umożliwienia wykonania umowy, rząd włoski przewiduje finansowanie włoskich firm i w tym celu zostanie stworzone odpowiednie konsorcjum.

Zawarte umowy powiększą obroty handlowe między obu krajami trzykrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

Wyrok w procesie kolaboracjonistów

SĄD APELACYJNY w Warszawie ogłosił wyrok skazujący w procesie przeciwko T. Wołowskiemu, A. Rapackiej i T. Hoffmanowi, oskarżonym o działanie na szkodę Narodu Polskiego przez współpracę z propagandą hitlerowską.

Sąd skazał Tadeusza Wołowskiego na karę 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publ. i honorowych na okres 3 lat oraz przepadek mienia, Halinę Rapacką (zaocznie) i Tadeusza Hoffmana — po 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publ. i honorowych na ten sam okres czasu wraz z przepadkiem mienia.

Dalsze sukcesy

JAK DONOSI Reuter, oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 5 mil od stolicy prowincji Hunan-Szangsza. Bezpośrednim celem wojsk ludowych jest miasto Soczou, od którego oddalone są one o 10 km. Reuter przewiduje, że miasto to, położone na południe od Szangsza, zostanie zajęte w ciągu najbliższych 48 godzin.

Groźba nowych strajków w Anglii

POWRÓT do pracy robotników doków londyńskich bynajmniej nie spowodował wielkiego odprężenia w życiu wewnętrzno - politycznym Anglii, gdyż w międzyczasie zaostrzył się konflikt w kolejnictwie i kopalniach.

Memorandum do prezydenta Trumana

Amerykanie polskiego pochodzenia domagają się poprawy stosunków między Stanami Zjednocz. a Polską

Z okazji Święta Niepodległości organizacja Amerykanów pochodzenia polskiego wystosowała do prezydenta Trumana memorandum w sprawie stosunków amerykańsko-polskich, w którym wzywa do nawiązania ścisłych i przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Polską.

Amerykanie pochodzenia polskiego — głosi memorandum są zdumieni faktem, że Polsce odmówiono pożyczek, że nasi mężowie stanu podsycają marzenia nacjonalistów niemieckich o odzyskaniu prastarych ziem polskich, które wróciły do Polski na podstawie układu poczdamskiego oraz, że bojkot gospodarczy stosowany jest wobec tego kraju, który tak bardzo ucierpiał z rąk wspólnego wroga.

Memorandum podkreśla, że wznowienie wymiany handlowej między USA a Polską byłoby korzystne dla obu krajów. Obecna polityka USA wobec Niemiec nie cieszy się poparciem Amerykanów pochodzenia polskiego. Niemcy otrzymują hojną pomoc w ramach planu Marshalla. Zwolennicy paktu atlantyckiego nie silą się bynajmniej ukrywać faktu, że Niemcy mają stać się bazą operacji wojennych przeciwko naszym b. sojusznikom i że Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać do świadczenie wojenne nazistów, włączając Niemcy w orbitę paktu atlantyckiego.

Memorandum wyraża oburzenie z powodu prześladowania przez władze amerykańskie zwolenników przyjaznych stosunków między Polską i USA w tym samym czasie, gdy reakcyjni emigranci, których naród polski się wyrzekł, popierani są przez niektórych przedstawicieli rządu amerykańskiego, a organy rządowe pozwalają im na szerzenie propagandy antypolskiej.

Memorandum wylicza wspaniałe osiągnięcia Polski w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego, podniesienia stopy życiowej i przeprowadzenia reform socjalnych.

Memorandum wzywa w zakończeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych do zrezygnowania z polityki odbudowy Niemiec jako bastionu reakcji, do niedwuznacznego potwierdzenia prawa Polski do zwróconych jej terenów oraz do wznowienia na warunkach równości stosunków handlowych, które korzystne będą dla obu stron.

Piękno dolnośląskich uzdrowisk



Plaża w Bierutowicach.

Przew. CRZZ Al. Zawadzki o Kongresie ŚFZZ w Mediolanie

Związki Zaw. - współbudowniczymi lepszej przyszłości swego kraju

PRZEWODNICZĄCY CRZZ gen. Aleksander Zawadzki w wywiadzie z przedstawicielem PAP omówił niektóre zagadnienia polskiego ruchu zawodowego na tle kongresu ŚFZZ w Mediolanie. M. in. przew. CRZZ powiedział: Po kongresie widzimy wyraźnie, że jednym z istotnych braków naszej pracy związkowej jest niedostateczne informowanie członków organizacji związkowych o tym, jak masy pracujące w krajach kapitalistycznych i kolonialnych walczą o swe warunki pracy i bytu i o pokój. Brak ten będziemy musieli usunąć w naszej przyszłej pracy. Powinniśmy stale widzieć i doceniać nierozdzielność naszej walki o budowę ustroju socjalistycznego, o pokój i postęp, z walką naszych braci robotników na wszystkich kontynentach z wyzyskiem i uciskiem kapitalistycznym oraz dyskryminacją rasową. Walka klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i kolonialnych — to wielki wkład w dzieło obrony pokoju, a więc i w dziele naszej pokojowej pracy nad odbudową kraju i budową socjalizmu.

Walka o jedność światową i o pokój, a zarazem praca i osiągnięcia związków zaw. ZSRR i krajów demokracji ludowej budziły na Kongresie szczególne zainteresowanie wśród delegatów krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Trzeba powiedzieć, że na Kongresie w Mediolanie, wśród delegatów różnych krajów i koloru skóry, przejętych jedną myślą i pragnieniem obrony i rozbudowy ŚFZZ, do głębi oceniliśmy rolę i znaczenie ŚFZZ jednolitych ideologicznie i zwartych organizacyjnie związków zawodowych, współbudowniczych lepszej przyszłości swego kraju.

Pomyślna realizacja planu oszczędnościowego CH Materiałów Budowl.

W PIERWSZYM półroczu br. Centrala Handl. Materiałów Budowlanych osiągnęła 80.175 tys. zł oszczędności, przekraczając zaplanowaną na ten okres sumę o 23 proc. Tak znaczne przekroczenie planu oszczędnościowego Centrali jest wynikiem usprawnienia pracy całego zespołu, dzięki przystąpieniu pracowników do współzawodnictwa zespołowego.

Matki z dziećmi na wczasach

ZWIĄZEK Zaw. Górników rozpoczął po raz pierwszy w roku bieżącym akcję wysyłania na wczasy matek z dziećmi. Pierwszeństwo w wyjeździe na wczasy mają przodownice pracy.

Domy wypoczynkowe dla matek z dziećmi mieszczą się w pięknych, komfortowo urządzonych willach. Każda matka wraz ze swymi dziećmi ma do dyspozycji osobne pomieszczenie. W ciągu całego dnia dzieci pozostają pod opieką specjalnie wyszkolonego personelu wychowawczego oraz wykwalifikowanych pielęgniarek, co umożliwia pracującej matce racjonalne i pełne wykorzystanie wczasów na odpoczynek własny.

Eisler w zarządzie SED

NA OSTATNIM posiedzeniu zarządu głównego SED, postanowiono dokooptować do Zarządu Głównego Gerharda Eislera i przewodniczącego Niemieckiej Komisji Gospodarczej, Henryka Raua. Eisler i Rau zostali równocześnie wybrani jako kandydaci na członków Biura Politycznego SED.

Ponad 7 tys. litrów mleka przez rok od jednej krowy

W WYNIKU kontroli mleczności krów przeprowadzonej ostatnio na Dolnym Śląsku, stwierdzono, że największą wydajność i jakość mleka od jednej krowy w ciągu ub. roku gospodarczego uzyskano w oborze PGR pow. Kłodzko. Krowa czarno-białej rasy nizinnej „Juta" dostarczyła w ciągu roku 7.150 l mleka o zawart. 3,31% tłuszczu. Rekordowy wynik mleczności uzyskano dzięki racjonalnemu żywieniu i należytej pielęgnacji krów.

Pomysły racjonalizatorskie polskich robotników i inżynierów zwiększają produkcję wszystkich gałęzi przemysłu

Z CAŁEGO kraju napływają nieustannie wiadomości o nowych usprawnieniach racjonalizatorskich we wszystkich gałęziach przemysłu

Pracownik Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie monter R. Godlewski wraz z pomocnikiem S. Marciniakiem otrzymali nagrodę pieniężną w wysokości 230 tys. zł za zbudowanie sposobem gospodarczym aparatów, służących do regulacji wody w filtrach. Dzięki temu pomysłowi Wodociągi i Kanalizacje zaoszczędzą na budowie aparatów ok. 16 mil. zł. Inżynierowie Głuchołazkich Zakł. Papierniczych: London i Machura wynaleźli nową metodę produkcji specjalnego gatunku tektury, nieustającej pod względem jakości tekturze zagranicznej.

W Zakł. Chemicznych w Kielcach zgodnie z projektem nowatorów Bencia, Owczarka i Kestowicza po raz pierwszy w Polsce zastosowano w wieży suszącej rurki szklane zamiast kamionkowych. W przemyśle metalowym robotnik Fabryki Zegarów w Pianczycach K. Szczepański usprawnił wykrojnik blokowy do wycinania kółek zębatych, zwiększając produkcję o 30 proc.

Trzęsienie ziemi w Turcji i Grecji

AGENCJA Reutera donosi, że w rojonie Izmiru koło Smyrny (Turcja) w nocy z soboty na niedzielę, trzęsienie ziemi zniszczyło setki domów, 8 osób zginęło. W tym samym czasie trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę grecką Chios, niszcząc 40 proc. zabudowań, 2 osoby zostały zabite, a 28 odniosło rany.

ZESPÓŁ BALETOWY słynnego teatru radzieckiego przybył do Polski

DO WARSZAWY przybył na gościnne występy 60-osobowy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczonego orderem Lenina. W skład zespołu wchodzą m. in. czołowi tancerze-soliści, laureaci Nagród Stalinowskich i zasłużeni artyści RSFRR: O. W. Lepieszyńska, S. N. Gołowkina, J. W. Tichomirowa, A. M. Messerer, M. M. Gabowicz, J. F. Hofman, W. P. Wasiliewa, W. F. Galecka, N. A. Kapustina, A. J. Raduński i inni. Artystom towarzyszy przedstawiciel Komitetu do Spraw Sztuki ZSRR — Tomski.

Depesza gratulacyjna

W ZWIĄZKU ze świętem Marynarki Wojennej ZSRR, dowódca Marynarki Wojennej RP, kontradmirał Steyer, przesłał depeszę gratulacyjną naczelnemu dowódcy Radzieckiej Marynarki Wojennej — admirałowi Jumaszewowi.

Koncert w Moskwie z okazji Święta Odrodzenia

Z OKAZJI święta Odrodzenia Polski odbył się w wielkiej sali konserwatorium moskiewskiego koncert, zorganizowany staraniem Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR oraz Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą. W koncercie wzięła udział grupa muzyków polskich oraz wybitni artyści radzieccy.

Naukowcy pomagają przy opracowywaniu nowych metod organizacji wczasów

W ZWIĄZKU z opracowywaniem nowych metod organizacji wczasów pracowniczych, Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych nawiązała współpracę z szeregiem placówek naukowych w całym kraju. Do współpracy przystąpiły m. i.: Seminarium Socjologiczne i Etnologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zakład Socjologiczny Uniwersytetu Warszawskiego i Zakład Pedagogiki Społecznej w Łodzi.

W związku z tym w bież. mies. do placówek Funduszu Wczasów Pracowniczych wyjechała już grupa socjologów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 5-osobowa ekipa studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Po zapoznaniu się z dotychczasową organizacją wczasów, grupy te przedłożą swe wnioski, które dopomogą do opracowania nowych form organizacyjnych wczasów pracowniczych.

Pomoc przy żniwach

W MIASTACH woj. olsztyńskiego powstały komitety żniwne, które organizują ekipy ochotnicze do prac żniwnych na polach majątków PGR i małorolnych chłopów. W Olsztynie do prac żniwnych zgłosiło się 70 proc. członków związków zaw.

Nowy ambasador Bułgarii w Moskwie

DNIA 23 lipca br. przybyła do Moskwy D. Błagojewa, nowy ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Komunikat Min. Rolnictwa

MINISTERSTWO Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło następujący komunikat:

DO ROLNIKÓW, CHŁOPÓW I PAŃSTW. GOSPODARSTW ROLNYCH.

Według danych meteorologicznych na okres najbliższych kilku dni ustala się pogoda słoneczna na terenie większości kraju. Ponieważ nie jest wiadomo, jak długo utrzyma się ten stan pogody, Ministerstwo Rolnictwa wzywa tak rolników chłopów jak też Państwowe Gospodarstwa Rolne do pełnego wykorzystania obecnego stanu pogody przez przyśpieszenie sprzętu zboża.

Plenarne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych

W WARSZAWIE toczą się w sali konferencyjnej ZUS obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych z udziałem: przedstawiciela Prezydium CRZZ Żukowskiego, przewodniczącego Zw. Nauczycielstwa Polskiego, posła Pokory, przewodniczących poszczególnych okręgów oraz aktywu związkowego. Referat o znaczeniu i uchwałach II/VIII Kongresu Związków Zawodowych wygłosił przedst. CRZZ Żukowski.

O zadaniach, stojących na obecnym etapie pracy przed ZZPIS, mówił przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych — Rajner. Mówca podkreślił, że ZZPIS zrzeszający 72 tys. członków spośród 144 różnych instytucji o charakterze społeczno-politycznym, społeczno-gospodarczym i społeczno-usługowym, wpływa w znacznym stopniu na kształtowanie oblicza społeczno-gospodarczego i politycznego naszego Państwa. Dlatego naczelnym zadaniem Związku jest troska o społeczne wychowanie członków Związku. Doceniając znaczenie i konieczność szkolenia ideologicznego ZZPIS zorganizował w bież. roku 81 kursów

Świat w kilku wierszach

„LITIERATURNAJA GAZIETA" z okazji 5-lecia istnienia Polski Ludowej opublikowała artykuł Luciana Rudnickiego pt. „Jasny dzień mojej ojczyzny", w którym autor daje retrospektywny przegląd wielkich przemian, zaszłych i zachodzących w Polsce od pamiętnej chwili wydania Manifestu Lipcowego.

NA OSTATNIM posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie projektu traktatu pokojowego z Austrią rozpatrywano art. 42 projektu, dotyczący restytucji praw i interesów Narodów Zjednoczonych i ich obywateli w Austrii.

Dalszy ciąg listy odznaczonych orderem „Sztandar Pracy"

W resorcie komunikacji — order „Sztandar Pracy" I kl.: Glasberg L. elektromonter, Warszt. Elektrotechn. we Wrocławiu, Miziura St. — przod. rzemieślników - parowozownia, Dziedzice; *order „Sztandar Pracy" II kl.:* Bagiński A. — rzemieślnik, parowoz. Strzemieszyce, Ciesielski Wł. — rzemieślnik, Warszt. w Ostrowie Wlkp., Choma A. — mostowniczy, Warszt. Drog. we Wrocławiu, Garstka K. — przod. robotników, Warszt. Drog. Skalmierzyce, Gertner K. — przod. rzemieślników — parowoz. w Łodzi-Kal., Jabłoński A. — szofer-mechanik, Warszt. w Ostrowie Wlkp., Jurczyk P. — przod. rzemieślników, Warszt. Elektrotechn. Olsztyn, Łukasiak St. — przod. rzemieślników, Parowoz. w Kutnie, Pomykaj T. — rzemieślnik, Warszt. PKP Bydgoszcz, Siudut St. — rzemieślnik, Warszt. PKP Tarnów, Szymański Wł. — rzemieślnik, Parowoz. w Lublinie, Szymkow M. — zast. nacz. Warszt. Elektrotechn. Kraków, Taborowicz A. — brygadzista w warszt. OZBMD w Kielcach, Wójcik J. — przod. rzemieślników, Warszt. Wagonowe w Świdnicy, Zawodniak A. — rzemieślnik, Parowoz. w Katowicach.

W resorcie rolnictwa i reform rolnych — order „Sztandar Pracy" II kl. Finke O. — kier. oddz. w Wydz. Finans. ZCTOR PP Łódź.

W resorcie leśnictwa — order „Sztandar Pracy" II kl.: Naksianowicz Cz. — insp. przy Dyrekcji LP Okr. Radomskiego, Ziołek J. — robotnik leśny Dyr. LP Okr. Radomskiego.

W dziedzinie kultury i sztuki — order „Sztandar Pracy" II kl.: Andryczówna N. — artystka dram., Bacewiczówna Gr. — kompozytorka-skrzypaczka, Barszczewska E. — aktorka dram., Bobińska H. — literatka, Boguszewska H. — literatka, Chojnacka J. — art. dram., Ćwiklińska M. — aktorka, Cybis J. — prof. Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie, Dąbrowski Br. — dyr. Teatru im. Słowackiego w Krakowie, Daszewski Wł. — prof. nadzw. Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie, Dobrowolski St. — literat, Dubiska I. — prof. Państw. Konserwatorium Muz. w Warszawie i Łodzi, Dulęba M. — aktorka, Dunajewska A. — P. Teatr Śląski we Wrocławiu, Ford. Al. — reżyser filmowy, Frycz K. — prof. Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie, Gall I. — dyr. Miejskiego Teatru „Wybrzeże", Gdynia, Kamińska I. — aktorka, Kierczyńska M. — red RSW „Prasa", red. „Trybuna Wolności", Kott J. — literat, Krasnowiecki Wł. dyr. Państw. Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego, Katowice.

Radziecki przemysł węglowy na drodze likwidacji ręcznej pracy górników

W SIERPNIU masy pracujące Związku Radzieckiego będą obchodziły Dzień Górnika — tradycyjne doroczne święto, ustalone na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w 1947 r.

W związku z tym wicemin. przemysłu węglowego ZSRR, Iwan Kratienko, w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS oświadczył, że górnicy radzieccy będą mogli się poszczycić w tym dniu nowymi sukcesami w wykonaniu planu pięcioletniego. Wszystkie zagłębia węglowe kraju przekroczyły plan I półrocza. Kombinaty węglowe „Moskwaugol"', „Mołotowugol", „Wostsibugol" i wiele innych osiągnęły poziom wydobycia węgla, przewidziany na rok 1950, tj. ostatni rok pięciolatki. Wielu górników wykonało już swe zadania pięcioletnie.

Górnicy mają pełne prawo do dumy z powodu osiągnięć w odbudowie kopalń, zniszczonych przez hitlerowskich okupantów. Tempo i skala prac przy odbudowie nie znajduje porównania w dziejach światowej techniki górniczej. Około 35 tys. robotników otrzymało medale

Już w 1948 roku radziecki przemysł węglowy zajmował pod względem mechanizacji pierwsze miejsce w świecie. Obecnie poziom mechanizacji jest znacznie wyższy od poziomu przedwojennego. Radziecki przemysł węglowy rozwija się po linii całkowitej likwidacji ręcznej pracy górników. Szereg wielkich kopalń w zagłębiach: donieckim, moskiewskim i kuźnieckim — przechodzi na całkowitą mechanizację.

NOWY WYNALAZEK RADZIECKI
Mechaniczny murarz zastępuje pracę 160 murarzy

W KOŁACH robotników budowlanych Moskwy ogromne zainteresowanie wywołał pokaz nowej maszyny do tynkowania, która skonstruował naczelny mechanik moskiewskiego trustu budowlanego Pauczuk. Maszyna ta otrzymała nazwę „Mechaniczny murarz".

Maszyna składa się z karetki, poruszającej się pionowo i poziomo wzdłuż ramy metalowej, umocnionej na linach przy budującym się murze. Metalowa karetka zaopatrzona jest w motor i w dwa bębny, służące do nawijania lin przy poruszaniu się karetki. Odpowiednia kombinacja lin i bloków umożliwia poruszanie się karetki w dowolnym kier. oraz za kreślanie łuków. Na karetce zainstalowany jest przyrząd wyrzucający pod ciśnieniem zgęszczonego powietrza zaprawę tynkową, układającą się w sposób jednolity i równomierny. Kierowanie maszyną jest łatwe i proste. Odbywa się ono przy pomocy tablicy rozdzielczej, umieszczonej w dowolnej odległości od tynkowanego muru.

Próby wykazały, że maszyna zastępuje pracę 160 murarzy.

Portier Klubu Mańkutów

TADEUSZ KRASZEWSKI

3

— Sam nie wiem. Różni ludzie. Ale zainteresowanie ma, zdaje mi się, jedno źródło. Może zainteresowanie trwa już dawniej. Ja zauważyłem to mniej więcej przed pół rokiem. Odwiedził mnie w mojej pracowni pewien jegomość. Oświadczył, że słyszał o moich pracach. W rozmowie wykazał dużą znajomość tematu. Na zakończenie zaproponował mi subwencjonowanie mojej pracy. Z jednym warunkiem. Po jej zakończeniu wyniki pracy stają się jego własnością. Prosił, abym wyznaczył sumę. Odmówiłem. Wtedy on zaczął nalegać, przekonywać, wreszcie grozić. Zostawił mi czas do namysłu. Powiedziałem, że moja odpowiedź jest ostateczna.

— Od tego czasu przepadł dotychczasowy spokój. W swej pracowni nie czułem się już bezpieczny, odcięty od świata. Być może, iż dużą rolę odgrywa tu rozbudzona wyobraźnia, ale wydawało mi się, że na każdym kroku jestem śledzony, ktoś przegląda moje notatki. Zdarzyło się, iż na pewien czas ginęły mi jakieś papiery, a później odnajdowały się na dawnym miejscu. Praca w tej atmosferze zżera mi po prostu nerwy. Wyjeżdżam odpocząć trochę, aby dojść do równowagi i potem spokojnie skończyć pracę.

Gulden słuchał, z całym spokojem palił papierosa i popijał kawę. Żal mu było przyjaciela, ale nie przywiązywał większej wagi do sensacyjnej strony jego opowiadania.

— Gra rozstrojonych nerwów! — konstatował. — Każdy wynalazca skłonny jest do przeceniania swojego dzieła. Wydaje mu się, że czyha na nie zastęp zawistnych wrogów, którzy chcą mu wydrzeć jego tajemnicę. A wieczne szukanie wokół siebie ukrytego niebezpieczeństwa może doprowadzić do manii prześladowczej.

Liczyński był na progu tego stanu.

Gulden przyglądał mu się przez okno, gdy Liczyński szedł ulicą. Miał ruchy źle odgrywającego swą rolę konspiratora. Oglądał się, przechodził szybko przez jezdnię, minął dom, później zawrócił gwałtownie i prawie wpadł do bramy.

— Przechodzę do swojej prośby — ciągnął inżynier. — Obawiam się o papiery dotyczące mego wynalazku. Nie chciałem zostawiać ich w Warszawie. Nie uważam za wskazane wozić ze sobą w góry. Czy, wysłuchawszy mego opowiadania, byłbyś skłonny oddać mi przyjacielską usługę i przechować je u siebie?

— Ależ, oczywiście mój drogi — swobodnie oświadczył Gulden.

Liczyński wyjął wtedy z walizki tekturową teczkę, oklejoną granatowym papierem i podał ją Wiktorowi.

— Strzeż jej jak oka w głowie! — powiedział przy tym.

— Możesz spać spokojnie. Komu przyjdzie do głowy szukać w biurku dziennikarza jakiegoś wynalazku.

— Strzeż jej, jak oka w głowie! — powtórzył Liczyński, przed odjazdem na dworzec, żegnając się z Guldenem.

W praktyce dziennikarskiej Gulden nieraz spotkał się z ludźmi, obarczonymi kompleksem niebezpieczeństwa, grożącego ich skarbom. Plastyk, strzegący przed okiem zawistnych konkurentów swojego arcydzieła, które ma zdobyć najwyższą nagrodę na najbliższej wystawie. Aktor, przygotowujący w największej tajemnicy sceniczną kreację, jakiej nie widziała jeszcze ludzkość. Emerytowany polityk, przechowujący pieczołowicie jakieś tajne dokumenty, które skompromitowałyby wybitne osobistości, ba, wywołały sensację międzynarodową. Zapoznani wynalazcy, prześladowani dobroczyńcy ludzkości... Wynalazek Liczyńskiego może nie jest zupełną fikcją, ale w obecnym stanie nerwów biedny Stefan przesadza z cała pewnością zarówno doniosłość swego dzieła, jak rozmiary grożącego mu niebezpieczeństwa.

Cały dzień po wyjeździe Liczyńskiego minął spokojnie. Teczka leżała na stoliku przy biurku. Gulden miał zamiar schować ją do szuflady, ale, zająwszy się po wyjeździe przyjaciela, swoimi sprawami, zapomniał o tym zupełnie.

Dopiero zbieg omyłek telefonicznych, nasunąwszy dziennikarzowi myśl o złodziejach, badających teren do kradzieży, przypomniał mu o teczce, o wartości jaką jej przypisuje wynalazca, o imaginowanym przezeń niebezpieczeństwie. Skłoniło to Guldena, by wychodząc z domu zabrał ze sobą granatową teczkę.

Na ulicy spojrzał na zegarek i stwierdził z niezadowoleniem, że do oznaczonej na wywiad godziny pozostało mu już nie wiele czasu.

— Muszę zrezygnować ze spaceru i jechać tramwajem. Zamarudziłem przez głupią psychozę, jaką mnie zaraził ten biedny Stefan.

Gotów już był kpić z siebie, że poddał się nastrojowi i taszczy ze sobą niewiadomo poco tę niemądrą tekę. Ale po kilku minutach przyłapał się na tym, że w tramwaju ogląda podejrzliwie pasażerów, że zbyt kurczowo ściska pod pachą tekę, że odsuwa się ostrożnie, gdy ktoś zbyt się doń w tłoku przybliża.

— Zabawna historia! — monologował w myśli. — Gdy człowiek nastawi się na to, że jest śledzony, nie trudno jest znaleźć potwierdzenie swych podejrzeń. Na przykład ten jegomość w szarym podniszczonym płaszczu i sportowej czapce. Wsiadł razem ze mną na przystanku. Najpierw na przedni pomost, później, gdy usiadłem, przepchnął się do środka wozu. Niby nie patrzy na mnie, a co chwila zerka w moją stronę.

W takich wypadkach najlepiej jest przyglądać się badawczo podejrzanemu. To go speszy.

List z Ameryki Południowej (4)

Mrożąca mąka i zeszklona woda

Kurytyba, w lipcu



Z zadumy wyrwał mię nowy przystanek, a nastąpił on u krzyżówki na grzbiecie wysokiego wzniesienia, skąd roztoczyła się przed okiem obszerna, zlana błękitem panorama. Dobijamy do Nowej Polonii. U wschodu zrąb widnokręgu obramowany zębatym grzebieniem Gór Nadmorskich, sinych oddalą czterdziestki kilometrów, naokoło rozkłada się pierścień osad polskich, otaczających niedaleką Kurytybę: Lamenia, Orleans, Augusta, Riwiera, Tomas Coelho. Wszystkimi zboczami w krąg spływa różnobarwny kobierzec zagęszczonych pól, a ponad łany zielonych kukurydz i rzadkie przylaski strzela w górę i błyszczy w słońcu śpiczasta wieża kościoła osadników w Orleansie.

Nowej Polski dano tym osiedlom imię, owym ponętnym nazwaniem posługiwano się przy werbowaniu emigrantów. Już temu siedemdziesiąt pięć lat, jak okolica wyjrzała spod borów guarańskich na światło — założyciele i



„Maczuga guarańska" na stepach Ponta Grossy w Paranie służy za miarę podzwrotnikowej erozji.

pionierzy śpią dawno pod darnią mogiłek, na gospodarstwach zaś wnuki z prawnukami siedzą. Czasu nacjonalizacji potłukiwały się pogróżki o zniesieniu „Nowej Polonii", wyrzuceniu jej z aktów sądowych wymazaniu z map (czyż by może, aby uprzątnąć miejsce pod „Nowa Portugalię?), ale zamiary nie weszły jakoś w życie — okazało się bowiem, że ta niemiła i przykra dla ucha tubylczego nazwa ma nie byle kogo za ojca: sam prezydent parański był jej autorem.

Koloniści w autobusie przeszli tymczasem do wspominek, dzieląc się wrażeniami świątecznymi.

Boże Narodzenie pod palmami... U Grzelakowej był na wigilię piniorek, a jakże, na miejsce tam tej jodełki z podań. Tylko na pasterkę nie poszli, bo za daleko. Kolędy pośpiewali sobie z jakiegoś starego modlitewnika w strzępach. Na zaświadczenie choinkowych uciech, kieszeń chłopaczyny poczyna zdradzać się różnymi błyskotkami, które wędrują najpierw do rąk siostrzyczki, a z nich na łono Aneki. Zabawnie jest, wesoło i dużo śmiechu.

Domostwo podstarzałych kumów już gwiazdki nie miało, nie bardzo tam kto miał się nią zająć. Ot, życie w miasteczku. Po wieczerzy przyszedł narzeczony, nastawili radio. Zeszła się garść młodzieży z sąsiedztwa — i było trochę tańców. Kolędy? Owszem, jakaś stacja amerykańska właśnie nadawała. Wcale to piękne. O północy poszli gromadnie na „mszę kogucią".

Ot, Pascua iberyjska, w której blaskach jarzą się jeszcze i dygocą połyski dawnych, nadwiślańskich Jutrzni. Opowiadanie o niej wzięli na siebie młodzi, pozostawiając starszyźnie dopełnianie obrazu rzadkimi, mrukliwymi półsłówkami.

— Hej, dzieci, dzieci — odezwał się pochmurny kum na opak to jakoś, bo co wam na radość, to mnie staremu na smutek... Nie było, jak Gody tam u nas w Kraju! Mało pamiętam, ale był mróz i lód, sople ze strzechy aż do ziemi sięgały, śnieg sypał w płatkach... Dawno temu, oj dawno, już równe sześćdziesiąt lat, a tu na każdy nowy rok jakaś dziwna tęsknica człowieka zbiera...

Jedna kuma westchnie:

— Oj, naopowiadali się to ojciec niebogi, a naopowiadali, choćby o tamtych rzekach w zimie, jak sobie człowiek przechodził swobodnie na drugi brzeg i nawet nóg nie zmoczył.

Druga wspomni:

— Tak, tak, a ziemia w śniegach... Jakby ci święta same, mawiali nieboszczka matka, bieluśkim obrusem stół ustroiły.

Cóż, z trojga rozpamiętywujących już tylko jedno takie, co ma jeszcze w oczach północną krainę przodków — u dwojga innych warga powtarza, co tam za młodu obiło się było o ucho. Pod strzechami piniorowymi nie za częsty to, widać temat — dziatwa z swej strony trzyma w zanadrzu szereg pytań i uwag. Te strzępy bawełniane co sobie z chmur lecą: te zimne cukry po wszystkiej ziemi rozsiane; a woda, co się w

(Dokończenie stron 6)

NA UBOCZU

Sprawa, która nas kłuje

We wszystkich miastach polskich daje się od pewnego czasu odczuć dotkliwy brak nożyków do golenia. Nie wiadomo, komu to przypisać. Paniom chyba nie. Są wprawdzie kobiety, które się golą, lecz należą one do wyjątków. Raczej panom. A właściwie fryzjerom. Do wniosku tego przywiodła nas metoda dedukacyjna Sherloka Holmesa. Przystępując do jakiegoś śledztwa, słynny Holmes zawsze zadawał sobie pytanie: „Komu mogło na tej historii zależeć!". Wzięliśmy przykład z Sherloka. „Komu mogło zależeć na zniknięciu z rynku żyletek!" Paniom! Wątpliwe. Nie należy przecież do przyjemności mieć męża, który zamiast przyzwoitej twarzy posiada kłującą szczotkę. Panom! Też chyba nie. Komu więc! Czyżby fryzjerom! Może...

Warto to sprawdzić. Bo brak żyletek może być przyczyną wielu kłopotów. Czym ma się golić człowiek, który nie potrafi tego zrobić brzytwą, a nie stać go na codzienne odwiedzanie fryzjera! Śledziem! (J.)

List z Czechosłowacji

Wśród dzieci greckich

W czasie naszego pobytu na wczasach w Czechosłowacji, występował na wieczorach organizowanych przez wczasowiczów czeskich dla swych „narodních hosti" — jak nas nazywano w Starych Splawach chór dzieci greckich. Popisywał się on ludowymi pieśniami macedońskimi, greckimi i czeskimi oraz piosenkami radzieckimi i tańcami ludowymi.

Okazało się, że dzieci te to przygarnięte przez Tow. Przyjaźni Czesko-Greckiej sieroty po bohaterach poległych w walkach o wolność swego narodu. Określenie „dzieci greckie" jest nieco nieścisłe. Są to wprawdzie dzieci z Grecji, ale są to dzieci po poległych bohaterach macedońskich. W liczbie około 100 dzieci przebywających w Starych Splawach są tylko troje właściwych Greków i jedna Turczynka. Reszta to sieroty po Macedończykach.

Dzieci bawią w Starych Splawach już prawie od roku, obecnie więc nie widać na nich ich strasznych przejść. Dzieci zdążyły nie tylko wypocząć, ale i nauczyć się czytać i pisać. Rzecz znamienna, że wszystkie one wykazują duży pęd do nauki. Wiek ich waha się od 5—14 lat.

Opiekę nad kolonią tych nieszczęsnych dzieci sprawuje Tow. Przyjaźni Czesko-Greckiej, które swą pracę całkowicie uzgadnia z Min. Opieki Społecznej i Min. Oświaty. Ta współpraca przyniosła w efekcie organizację szkół dla tych dzieci pobierających w nich nauki w języku ojczystym — macedońskim. Niezależnie od tego uczą się języka greckiego, no i rzecz jasna, języka swych gospodarzy i dobrodziejów — czeskiego. Nauczycielami są siły przybyłe z dziećmi z Macedonii albo też nauczyciele czescy. By zaś w okresie wakacyjnym dzieci te nie były pozbawione opieki Min. Oświaty przysyła studentów w tym okresie.

Po jednym z występów tych dzieci na naszym wieczorze rozpoczęliśmy z nimi rozmowę. Zainteresował nas specjalnie młody, niezwykle rzutki i dziarski kapelmistrz. Jest nim — jak się okazało 12-letni Kostia D. Jak się okazuje, cała jego rodzina wyginęła w walkach. On sam uciekając z pola bitwy szedł 3 dni pieszo zanim doszedł do Albanii, gdzie się nim zaopiekowano. Z Albanii wysłany został do Czechosłowacji.

Jego rówieśnicy przeżywali podobną tragedię:

— „Spalili dom, matkę zbili i zabrali" — opowiada jeden z nich.

— Ojciec skazany na długie więzienie, matka nie żyje — mówi mała zastraszona dziewczynka. I tak każde z tych małych opowiada o nieszczęściu swej rodziny. Wszystkie dzieci w zasadzie odpowiadają rezolutnie. Wiadomo, że nie odpowiadają nam, lecz naszym tłumaczom, a swym nauczycielkom.

Kiedyśmy zwrócili na tę pewność siebie uwagę kierownika kolonii, studenta pedagogiki Uniwersytetu Karola Lubora Sabacky'ego, ten w odpowiedzi zwraca nam uwagę na ich roczny pobyt.

— Gdy przyjechały — mówi dalej — sprawa wyglądała nieco inaczej. Wszyscy bez wyjątku nie umieli ani pisać, ani czytać. Byli ponadto tak przestraszeni, że robili wrażenie dzikich zwierzątek. Spokojne podejście nauczycielek i nauczycieli spowodowało całkowite uspokojenie, a następnie rozwinęła się u nich chęć do nauki. Dzisiaj umieją już czytać i pisać.

— Z początku patrzeli na każdego mężczyznę z przestrachem a przed mundurem uciekali w najdalszy kąt. Bali się wody, jeszcze dzisiaj stronią od mleka. Jaka jest tego przyczyna, nie zdołaliśmy dotąd ustalić. Jesteśmy przekonani, że cierpliwością zdążymy i tę tajemnicę wyjaśnić.

W czasie rozmowy z dziećmi greckimi nasunęła się nam myśl czy i nasz kraj nie mógłby uczynić czegoś dla ofiar walk wolnościowych w Grecji?

Ledwo się ta myśl zrodziła podbiega do nas jeden z malców i prosi o wytłumaczenie adresu, bo to list od jego starszej siostry. Okazuje się, że adres opiewa na kolonię dzieci greckich w Lądku Zdroju.

A więc i u nas znalazły opiekę i przytułek ofiary walk wyzwoleńczych.

Wiadomość tę potwierdzić nam miały po przekroczeniu granicy w drodze powrotnej gazety dolnośląskie. I u nas są sieroty po bohaterach greckich i u nas niewątpliwie nie zabraknie im niczego. Znajdą podobną opiekę i serce u nas jak w braterskiej Czechosłowacji.

H. S.

List z Łodzi

WYSTAWA W PARKU HELENOWSKIM

Łódź w 5-lecie gospodarki ludowej

Łódź, w lipcu

W dniu 22 lipca została otwarta w Parku Helenowskim wystawa, mająca zobrazować olbrzymi dorobek Łodzi w okresie pięciolecia gospodarki ludowej. Dorobek jest tak olbrzymi, że wystawa, niestety, nie tylko nie daje pobieżnego poglądu, lecz przeciwnie — dezorientuje.

Wystawę zmontowano w ciągu zaledwie kilkunastu dni, tj. w czasie, w którym poważnej wystawy nikt nigdy jeszcze nie zorganizował, bo zrobić tego nie jest w stanie.

Maleńki i efektowny kiosk wystawowy Centrali Tekstylnej przy bramie wygląda bardzo estetycznie. Jest to właściwie elegancki bilet wizytowy tej instytucji. Znacznie gorzej przedstawia się następny kiosk PDT, będący niczym innym jak sklepem z różnego rodzaju towarami, sklepem z jedną tylko ścianą i dachem. Stoisko Zakładów Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych prezentuje przede wszystkim transformator. Najładniejsze (i naprawdę ładne) spośród stoisk na wolnym terenie jest stoisko Zjedn. Zakładów Przemysłu Gumowego. Inne stoiska w parku urządziły: Centr. Handl. Mat. Bud., Centr. Handl. Przemysłu Skórzanego, Centr. Handl. Przem. Fermentacyjnego, Polski Mon. Tyt., Uzdrowiska Polskie, Polskie Radio — Rozgłośnia w Łodzi, Spółdzielnia Sztuki Przemysłu Ludowego i Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza.

W oszklonej werandzie parkowej urządziły stoiska: Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, „Społem" i Powszechna Spółdzielnia Spożywców (sklep wzorcowy). Dziedzinę oświaty reprezentują interesujące stoiska-wystawy PZWS i RSW „Prasa".

W innej werandzie wyłożyły swe eksponaty: Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność", Centrala Handlowa Ceramiki (z dużym smakiem!) i Centrala Spółdzielni Pracy.

I oto już zwiedziliśmy część ogrodową wystawy.

Z niechęcią wkraczamy do dużego murowanego budynku. Miłe rozczarowanie. Tu już tchnie atmosferą „wystawową". Nikt tu niczego nie chce sprzedać. Wszyscy natomiast starali się swe stoiska urządzić jak najpiękniej. I udało się to wszystkim. Różne centrale wytwórcze i handlowe prezentują nowoczesne maszyny z wielu dziedzin, a więc włókienniczej, jedwabniczej, elektrotechnicznej, aparatur niskiego napięcia i innych. Wymienienie kilkunastu wystawców było by krzywdą pozostałych. Wszyscy tutaj zrobili wszystko, co zrobić było można.

Nie mogę się tylko powstrzymać od szczególnego podkreślenia bardzo solidnej pracy Centrali Tekstylnej (duża sala, z której przy pomocy najpiękniejszych tkanin zrobiono olbrzymią „bonbonierę") oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego, którego wielkie stoisko urządzone jest z dużym smakiem.

Należy też wypowiedzieć szczere słowa uznania dla różnych wydziałów Zarządu Miejskiego. Eksponaty ich, w większości wykresy i modele plastyczne, wykonane są nadzwyczaj precyzyjnie. Ilustrują one nie tylko osiągnięcia ale i zamierzenia. A są te zamierzenia wspaniałe i realne. Wizje przyszłych parków i budowli budzą w łodzianinie dumę!

Mówiliśmy na wstępie o brakach. Ileż dziedzin pominięto! Dużo, bardzo dużo. Bardzo dużo właśnie największych osiągnięć. Choćby rozwój szkolnictwa, choćby rozwój opieki społecznej. Choćby...

Ale... przestańmy. Pierwsza wystawa w Łodzi jest skromna i bardzo niekompletna. Następna będzie lepsza!

Mimo to powinni ją zobaczyć wszyscy łodzianie i to jak najprędzej, bo już 28 lipca będzie... zapóźno.

Marek Raff

Mały felleton

Złote serce Andrzeja

Chociaż Andrzeja znałem dobrze, nie sądziłem nigdy, że ma takie złote serce!

Jakoś parę tygodni temu, akurat w przeddzień moich imienin, Andrzej wpadł do biura tuż przed zakończeniem urzędowania i wręczając mi starannie owinięty w papier pakunek, powiedział:

— Stary chłopie! Długo myślałem o prezencie dla ciebie i wpadłem na cudowny pomysł. Wprawdzie imieniny twoje są dopiero jutro, ale w nocy wyjeżdżam i dlatego już dzisiaj przyjmij serdeczne życzenia i ten skromny podarunek. Niech służy tobie i twojej żonie!

— Żonie i mnie — zapytałem zdumiony? Cóż to jest?

— Zobacz.

Kiedy z ciekawością rozwinąłem papier, oczom moim ukazał się piękny, duży, w rzeźbionej oprawie barometr.

— No i co powiesz, staruszku — wtrącił Andrzej. — Pomyśl tylko o czekających cię wygodach. Pukniesz w szkiełko i patrzysz: jeśli wskazuje na pogodę, wybierasz się na wycieczkę, jeśli idzie na deszcz — idziesz do znajomych na bridża, zjadasz bezpłatną kolację i do tego wygrywasz jeszcze paręset złotych. Pomyśl tylko!

Jaka to byłaby awantura, gdybyś np. wyjechał gdzieś za miasto, a tu deszcz i burza. Żona oczywiście nie puści ciebie samego i wybierze się z tobą w nowym kostiumie i w nowym kapelusiku. No i co wówczas? A dzięki barometrowi będziesz miał zawsze pewność i gwarancję co do pogody. No, daj pyska i proś na kawę.

Powrót „z kawy" późno w nocy trzeba było czymś usprawiedliwić, a tym czymś był tym razem barometr, który — jak powiedziałem żoneczce — kupiłem dla niej specjalnie za 1000 zł.

Jadłem właśnie śniadanie w ub. niedzielę, gdy żona stanowczym głosem oświadczyła:

— Jedziemy na cały dzień na wycieczkę. Dość mam tego kurzu i miasta. Chcę trochę świeżego powietrza i słońca. Zobacz, co wskazuje barometr.

Puknąłem palcem w szkiełko. Wskazówka drgnęła i pokazała pogodę. Gdy stuknąłem mocniej, zatrzymała się koło napisu — słoneczna pogoda, susza.

Sprawa była przesądzona. Żona ubrała się oczywiście w najładniejszą suknię jedwabną, kokieteryjny kapelusik („niech koleżanki pękną ze złości") i wyruszyliśmy.

Nasz dobry humor trwał coś około godziny, to jest do pierwszych kropel deszczu, który w chwilę później zamienił się w ulewę. A tu gołe pole. Ani chaty, ani nawet zrujnowanej stodoły. Tego dnia już się nie przejaśniło.

Łatwo sobie wyobrazić ciąg dalszy. Już w drodze powrotnej dowiedziałem się, że takiego bałwana jak ja nie było jeszcze na kuli ziemskiej, że wyraz mojej twarzy potwierdza w 100 proc. teorię Darwina, że barometr jest tak zakłamany jak jego właściciel i — że wszystkie koleżanki obstalowały już sobie pelisy, a ja przepijam w knajpie ostatni grosz.

Ale dobiło mnie co innego. Żona po przyjściu do domu przebrała się i od razu podniosła słuchawkę telefonu, żeby się wyżalić przyjaciółce, żonie Andrzeja. Siedziałem jak trusia i przysłuchiwałem się wylewanym w telefon żalom, przeplatanym potokami łez.

— ...I wyobraź sobie, moja droga, że z kapelusza i tej sukienki zostały szmaty.. Referencik w VIII stopniu służbowym... barometry kupuje! Naturalnie jestem wściekła, ale ja już mu pokażę! Co? I ty miałaś podobny wypadek? ...No, ale nie miałaś barometru... Miałaś też?... I też stale wskazywał pogodę, gdy był deszcz? Coś podobnego... Czy też kupiliście?... Ach tak. Andrzej dostał w podarunku? Już nie macie? Andrzej go podarował komuś na imieniny?

Wybiegłem do kuchni i z jękiem wsadziłem głowę pod kran. Teraz dopiero oceniłem „złote serce Andrzeja".

Edna

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 28 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 27. 7. 1949

Międzynarodowe regaty wioślarskie

Doskonała forma Węgierek

Bieg czwórek wygrały reprezentantki CSR

BYDGOSZCZ (re). W dniach 23 i 24 bm. na torze regatowym w Brdyujściu odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem reprezentantek Czechosłowacji i Węgier.

Wyniki techniczne pierwszego dnia:

Wyścig czwórek półwyścigowych młodzieży do lat 18 zakończył się zwycięstwem BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz), czas 4.00. W biegu jedynek młodszych T. Kocerka (AZS Szczecin) wygrał o 250 m przed przeciwnikiem w czasie 6,56. Czwórki młodszych wygrała osada TW Włocławek — 6,16,2. W biegu międzynarodowym jedynek kobiet Węgierka Ilona Bohn powolnymi uderzeniami wysuwa się na czoło i przybija do mety w czasie 4,31,4. Na drugim miejscu uplasowała się I. Stawska (AZS Kraków) 4,42,1, na trzecim R. Błaszczekowicz (AZS Kraków) — 4,46,2 i na czwartym Spacilowa Drahoslava, Czechosłowacja — 5,02.

Bieg dwójek podwójnych przyniósł zwycięstwo osadzie krakowskiego AZS (Verey i Csaba). Czas ich 6,04. Bieg czwórek nowicjuszy zakończył się sukcesem Kolejarza (Bdg.). Czas 6,15. Bieg czwórek półwyścigowych bez ograniczeń wygrało BTW - 6,39,2.

Ostatni bieg tego dnia — międzynarodowy bieg ósemek kobiet, zakończył się zwycięstwem osady czeskiej Sokol Brno-CVK. Czas tej osady wyniósł 3,56,4. Drugie miejsce zajęła osada kombinowana z W-wy, 4,03,2 i trzecie BTW Związkowiec — 4,04. Poza konkursem startowała ósemka Węgierek i niespodziewanie uzyskała doskonały czas 3,50. W osadzie Węgierek startowały dwie Polki.

W drugim dniu regat międzynarodowych odbyło się ogółem 13 biegów, w tym 2 w skali międzynarodowej.

Czwórki kobiet w konkurencji międzynarodowej wygrała osada CSR w czasie 4:48 min. przed osadą węgierską — 4:53 i BTW Bydgoszcz 4:54. U Polek po początkowym prowadzeniu załamał się środek, wioślarki nasze nie podchwyciły finiszu i dzięki temu znalazły się na trzecim miejscu.

W dwójkach podwójnych kobiet na dystansie 1000 m zwyciężyły Węgierki Horvath i Hambalgo w czasie 4:11,8 min. przed AZS Kraków 4:20.

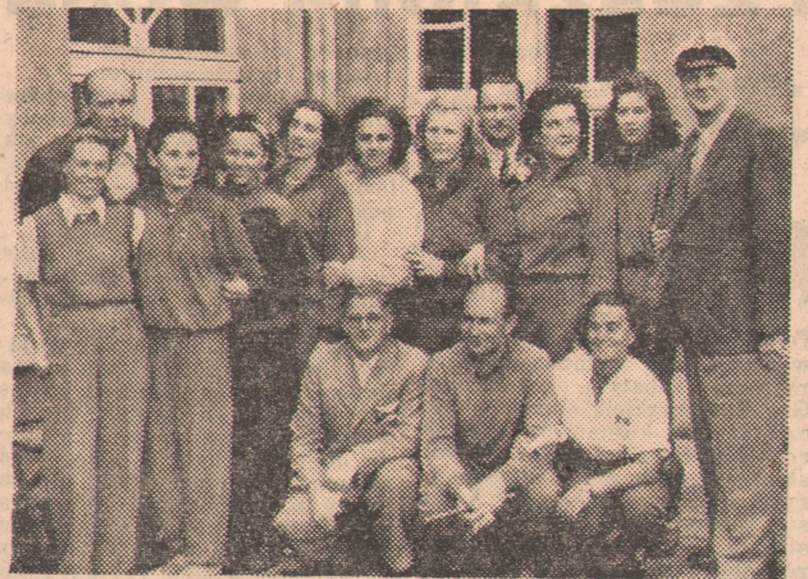
W biegach eliminacyjnych przed akademickimi mistrzostwami świata w Budapeszcie, na dystansie 1.800 m zwyciężyli: Czwórki: AZS Wrocław 6:01,2. Jedynki: Verey (AZS Kraków) 6:30,6 przed Kocerką (AZS Szczecin) 6:36 i Dezso (AZS Kraków) 6:51.

Verey z trudem walczy z Kocerką, zdobywa prowadzenie i zjeżdża na tor Kocerki. Po ciężkiej walce Verey wyczerpany mija celownik zaledwie o półtorej długości przed Kocerką. Po biegu krakowianin z uznaniem uścisnął dłoń groźnego przeciwnika.

Wyniki techniczne pozostałych biegów:

Czwórki półwyścigowe kobiet nowicjuszek: 1. BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz) i WTW „Związkowiec" (Warszawa) w równym czasie 4:26 min. Dwójki bez sternika: 1. BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz) 6:40,6. Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy którzy nie wygrali żadnego biegu do końca roku 1948: 1. Kujawski „Rzemieślniczy" KW (Włocławek) 6:49. Ósemki nowicjuszy: 1. ZKW „Kolejarz (Bydgoszcz) 5:56. Dwójki podwójne młodszych: 1. AZS Wrocław 6:45. Czwórki wagi lekkiej: 1. TW Włocławek 6:17. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1. BTW „Związkowiec" — (Bydgoszcz) 6.33 min. Jedynki na ćwierć mili (404 m): 1. Verey (AZS Kraków) 1:31 min., 2. Dezso (AZS Kraków) 1:31,6 min. Ósemki BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz 5:22,8 przed Kaliskim TW „Włókniarz" 5:25.

Regaty zaszczycił swoją obecnością wojewoda pomorski I. Kubecki. Organizacja sprawna. Widzów około 5 tys.



Reprezentantki Węgier, które w biegu jedynek i dwójek kobiet (poza konkursem i ósemek) zdobyły pierwsze miejsca. W środku (w białym swetrze) mistrzyni Węgier Ilona Bohn.

Nowi mistrzowie Polski

w lekkoatletyce

GDAŃSK (w). Tegoroczne mistrzostwa Polski w lekkoatletyce wykazały znaczny postęp w wielu konkurencjach. Wyniki mistrzostw budzą nadzieję na przyszłość, ponieważ w czołowej grupie, obok „starych" mistrzów, znaleźli się juniorzy.

W pierwszym dniu tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

110 m p. pł.: 1) Adamczyk — 15,6; 2) Ogłobin — 16,0.

100 m: 1) Buhl — 10,8; 2) Kiszka — 10,9; 3) Stawczyk — 11,0.

1.500 m: 1) Kwapień — 4:08,2; 2) Wideł — 4:09,8; 3) Potrzebowski — 4:10,4 (nowy rekord Gdańska).

Skok wzwyż: 1) Skalbania — 1,89; 2) Brzozowski — 1,89; 3) Siemiątkowski — 1,75. Brzozowski lekko strącił poprzeczkę na wysokości 1,93 m.

Kula: 1) Łomowski — 15,27; 2) Prywer — 14,45; 3) Krzyżanowski — 14,10.

Trójskok: 1) Hoffman — 14,49 (najlepszy wynik po wojnie); 2) Kuźmicki — 13,97; 3) Krzyżanowski — 13,61.

400 m: 1) Mach — 50,6; 2) Statkiewicz — 50,8.

10.000 m: 1) Więcek — 33:38,0; 2) Płotkowiak — 33:42,0.

3.000 m z przeszkodami: 1) Kielas — 9:36,2; 2) Biernat — 9:55,5; 3) Czajkowski — 10:20,4.

Sztafeta 4×100 m: 1) „Budowlani" (Gdańsk) 45,1; 2) „Lignoza" (Krywałd) 45,1; 3) AZS (Poznań) 45,2.

W drugim dniu tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

Oszczep: 1) Szendzielorz — 55,42; 2) Szelest — 53,50; 3) Sumiński — 53,06.

800 m: 1) Statkiewicz — 1:57; 2) Korban — 1:59,6; 3) Bartecki — 2:00,2.

5.000 m: 1) Kielas — 15:25,4; 2) Boczar — 15:32,8; 3) Kwapień — 15:43,8.

400 m p. pł.: 1) Puzio — 57,4; 2) Wdowczyk — 58,0.

Skok w dal: 1) Adamczyk — 7,20; 2) Kiszka — 7,05; 3) Sucheński — 6,98.

Dysk: 1) Łomowski — 45,70; 2) Hoffman — 43,10; 3) Praski — 41,16.

200 m: 1) Stawczyk — 22,2; 2) Buhl — 22,3; 3) Bendkowski — 22,8.

Tyczka: 1) Morończyk — 3,86; 2) Małecki — 3,50; 3) Krzesiński — 3,50.

Maraton: 1) Głuszcz — 3:14:45; 2) Piotrowski — 3:19:37; 3) Kozera — 3:19:55.

Nieznaczna porażka żużlowców w Holandii

AMSTERDAM. Trzecie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drużyną „Hollandse Leuven". Mecz odbył się w sobotę wieczorem na Stadionie Olimpijskim, przy świetle sztucznym. Mecz wygrali nieznacznie Holendrzy 43:41 pkt.

Wynik ten należy uważać za sukces Polaków, tym bardziej, że punktowano tylko trzy miejsca, a nie, jak praktykowane jest u nas, cztery. Według naszej punktacji wynik brzmiałby. 68:68 pkt.

Najlepiej z zawodników polskich wypadł Smoczyk, który wygrał 1, 9 i 12 bieg, w 5 zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie z doskonałym Holendrem Beufem. Najlepszy czas Smoczyka wynosił 1:25,3. Z Polaków zwycięstwa zdobyli ponadto: Maciejewski (10 bieg), Koleczek (13 bieg) i Olejniczak (14 bieg).

Pływacy węgierscy znów wygrywają

WARSZAWA. Na pływalni St. CKF odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników węgierskich i polskich. Pływacy węgierscy jeszcze raz zademonstrowali wysoką klasę wygrywając zdecydowanie wszystkie konkurencje.

W meczu piłki wodnej Węgrzy pokonali zespół polski 7:0 (3:0). Pokazowe skoki do wody, w wykonaniu doskonałych zawodników węgierskich, wywołały zrozumiały podziw publiczności.

Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów



WARSZAWA. W niedziele zakończone zostały mistrzostwa Polski w boksie juniorów. Finałowe walki były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie. Do niespodzianek zaliczyć należy wysoką przegraną Antkowiaka (Gdańsk) z bardzo dobrym Brzezińskim (Śląsk).

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła Łódź — 25 pkt. przed Wrocławiem — 24 pkt., Szczecinem 15 i Gdańskiem 14 pkt.

Wyniki techniczne: waga papierowa: Jarczaszek (Poznań) wypunktował Murawskiego (Szczecin); musza: Kargier (Łódź) wygrał po wyrównanej walce z Linkowskim (Wrocław); kogucia: Bieganowski (W-wa) zwyciężył po remisowej walce Pinczyńskiego (Szczecin); piórkowa: Brzeziński (Śląsk) po najlepszej walce dnia pokonał wysoko na punkty Antkowiaka (Gdańsk); lekka: Dębisz (Łódź) pokonał zdecydowanie Ponantę (Śląsk); półśrednia: Piński (Pomorze) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Nogajskim (Łódź); średnia: Wieczorek (Łódz) wygrał przez dyskwalifikację z Posmowskim (Szczecin); półciężka: Polańczyk (Wrocław) znokautował w drugiej rundzie Budziłę (Wrocław); ciężka: Flisikowski (Gdańsk) wygrał przez t. k. o. z Krzyszewskim (Gdańsk).

Po zawodach mistrzowie i wicemistrzowie otrzymali pamiątkowe żetony. Nagrodę za najbardziej „fair" walczących zawodników otrzymała drużyna Krakowa.

Brda wybrała nowe władze

BYDGOSZCZ (re) Pod przewodnictwem p. St. Lehmanna, przew. Wojewódzk. Rady Narodowej, odbyło się w Bydgoszczy roczne walne zebranie KS ZZK Brda.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowych władz. Na stanowisko prezesa jednogłośnie wybrano doświadczonego działacza ruchu robotniczego p. R. Kulaska, obecnego przewodniczącego ORZZ. Jednocześnie dokonano zmiany nazwy Klubu z KS ZZK Brda na ZKS Kolejarz — Brda.

Głównym zadaniem nowego zarządu będzie zrealizowanie budowy reprezentacyjnego stadionu sportowego na 35 tys. widzów.

Mistrzowie CSR w siatkówce

PRAGA. Mistrzostwo Czechosłowacji w siatkówce męskiej zdobyła drużyna „Sokol" z Kolina. Pierwsze miejsce w rozgrywkach kobiecych uzyskał praski zespół „Sokola".

Porażka Szombierek w Wałbrzychu

WROCŁAW. Przebywająca na wczasach w Szklarskiej Porębie, ligowa drużyna „Szombierki" przegrała w Wałbrzychu w pełnym składzie towarzyski mecz piłkarski z miejscowym „Górnikiem" w stosunku 1:7 (1:1).

Australia-Kanada 4:1 o puchar Davisa

SIDNEY. Australia zakwalifikowała się do finału rozgrywek o puchar Davisa w strefie amerykańskiej, zwyciężając Kanadę 4:1.

W ostatnich spotkaniach Sedgman (Australia) wygrał z Mc Ken'em 6:2, 6:2, 6:0, a Sidwell (Australia) pokonał Rochon'a 8:6, 4:6, 6:4, 6:1.

W finale strefy amerykańskiej australia spotka się z Meksykiem.

O wejscie do II Ligi

Ogniwo (Wrocław) — Górnik (Janów) 6:3 (3:1)

Stal (Sosnowiec) — Stal (Bobrek) 4:0 (2:0)

Stal (Starachowice) — Resovia 3:3 (1:1)

Kolejarz (Przemyśl) — Budowlani (Kraków) 1:1. (0:0)

Polonia (Leszno) — Brda (Bydgoszcz) 0:3. (Na 7 min. przed końcem gry piłkarze z Leszna przy stanie 3:2 dla Brdy zeszli z boiska).

Grom (Gdańsk) — Pionier (Szczecin) 5:0.

Międzypaństwowe zawody kajakowe

Polska-Węgry

Nieznaczne zwycięstwo Węgrów

POZNAŃ (G). Pierwsze międzypaństwowe zawody kajakowe Węgry — Polska zakończyły się zwycięstwem Węgrów 40,5:38:5 pkt. O zwycięstwie gości zadecydował ostatni bieg czwórek wyścigowych.

Najbardziej emocjonujący był bieg dwójek wyścigowych, w którym mistrzowie Polski — Matloka i Jeżewski pięknym finiszem wyprzedzili I zespół węgierski.

Wielki sukces odniósł Jeżewski w jedynkach, bijąc olimpijczyka Varnage dopiero na ostatnich metrach. W drużynie polskiej zawiodły natomiast dwójki kobiet i czwórki mężczyzn.

Wyniki techniczne: konkurencje męskie — jedynki (1.000 m): 1) Jeżewski (P) 4:28,4; 2) Uranyi (W) 4:37,0; 3 Kardacz (P) 4:41,0.

Jedynki (500 m): 1) Varga (W) 2:21,4; 2) Rodziejczak (P) 2:28,4; 3) Szymkowiak (P) 2:32,0;.

Dwójki (1.000 m): 1) Polska I — Matloka, Jeżewski — 4:11,0; 2) Węgry I — Andrassi, Gronek — 4:12,0; 3) Polska II — Kozieras, Krzyska — 4:21,0.

Czwórki (1.000 m): 1) Węgry I — Uranyi, Andrassi, Gronek, Sekffi — 3:38,6; 2) Węgry II — Varga, Boros, Kleiban, Mochaczy — 3:39,6; 3) Polska I — Kardasz, Jankowski, Ziętek, Strzelecki — 3:45,2.

Konkurencje kobiece — dwójki (500 m): 1) Węgry I — Kecskes, Vargane — 2:36,2; 2) Węgry II — Marosi, Linka — 2:39,0; Polska II — Szajkówna, Młynarkiewicz — 2:40,5.

Jedynki (500 m): 1) Vargane (W) 3:47,3; 2) Szajkówna (P) 3:48,5; 3) Szczepańska (P) 3:58,2.

Po meczu prezydent Poznania wręczył zwycięskiej drużynie puchar przechodni.

Pływackie mistrzostwa Polski kobiet

SIEMIANOWICE. W drugim dniu mistrzostw pływackich Polski kobiet uzyskano następujące wyniki:

400 m st. dow. — Bemówna (Wr.) 6:32,8. Startujące poza konkursem Węgierki uzyskały czasy: Gynge — 5:50,3, Greger — 5:12,2.

100 m st. klas. — 1. Malinowska (Łódź) 1:41,1.

100 m st. grzbiet. — 1. Fijałkowska (W-wa) 1:35,4. Węgierki: Karpaty I — 1:29,3, Hunyafi 1:32,3.

200 m st. klas. (klasa a) — 1. Dobranowska (Kraków) 3:19,2. Poza konkursem: Karpaty II (Węgry) 3:13,9. Zawody trwają.

Rekord pływacki Węgier

BUDAPESZT. Pływaczka węgierska Szekery poprawiła własny rekord krajowy o 2,6 sek., przepływając 200 m st. dow. 2:31,4.

Coppi zwycięzcą „Tour de France"

PARYŻ. W niedziele zakończył się międzynarodowy wyścig kolarski dokoła Francji. Ostatni etap z Nancy do Paryża, długości 340 km, wygrał Belg Steenberger przed swym rodakiem Oekersem i Włochem Corrieri. Etap ukończyło 41 zawodników, wszyscy w jednakowym czasie 10:49:35.

W klasyfikacji ogólnej wyścigu pierwsze miejsce zdobył Włoch Coppi w łącznym czasie 149:40:49, 2) Bartali (Włochy) 149:51:44, 3) Marinelli (Francja) — 150:06:02.

Wyścig trwał 25 dni, w czasie których kolarze przejechali 4.808 km.

Mistrzostwa tenisowe Węgier

BUDAPESZT. W stolicy Węgier zakończyły się krajowe mistrzostwa w tenisie. Finałowe spotkania przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej mężczyzn — Asboth pokonał Adama 6:4 6:4, w grze pojedyńczej kobiet — Erdoedi wygrała z Hidassy 7:5, 2:6, 6:3; gra podwójna mężczyzn — Asboth Feher — Bujtora. Frigyes 6:4, 6:1, 6:2; gra mieszana — Erdoedi, Vad — rodzeństwo Katona 6:3, 5:7, 6:3.

Kalendarzyk

Wtorek, 26 lipca 1949 r.
Katolicki: Anny, Mirosława
Słowiański: Mirosławy

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
4.53	20.38	0.55	17.13

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29

Opera „Halka" w sali ORZZ

W najbliższych dniach przyjeżdża do Bydgoszczy zespół warszawskich artystów operowych z Budziszewską, Hoffmannówną, Gołębiowskim, Mossakowskim i Saukiem na czele i wystąpi tylko jeden raz w „HALCE" w wielkim opero-montażu w 4 aktach. Szczegóły w najbliższych dniach.

Powrót dzieci z kolonii TPD

Dzieci przebywające na koloniach letnich TPD wracają do Bydgoszczy:

Z Nawry i Solca Kujawskiego, dnia 27 bm., godz. 18,14 — dworzec główny.

Sypniewa i Przepałkowa: 28 bm., g. 18,20 — dworzec główny;

Smukały: 29 bm., godz. 10,30 — dworzec małej kolejki;

Popowa i Ostrowa: 29 bm., godz. 15,14 — dworzec główny;

Górne Strzelce: 29 bm., godz. 10,00 — Al. 1 Maja 88;

Z Gądecza: 29 bm., godz. 11,00 — Al. 1 Maja 88;

Z Liszkowa i Liszkówka: 1. 8. br., godz. 18,20 — dworzec główny;

Z Wierzchucinka: 1. 8. br., godz. 10.00 — firma „LEO", ul. Kościuszki.

Zebranie organizacyjne

W środę 27 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, Libelta nr 8, zebranie organizacyjne Pom. Okr. Związku Strzelectwa Sportowego, Pom. Okr. Związku Gimnastycznego i Pom. Okr. Związku Hokeja na Trawie.

Obowiązkowy udział delegatów Zrzeszeń Sportowych. WUKF uprasza o liczny udział zainteresowanych działaczy działów sportu, wchodzących w zakres pracy nowotworzących się Związków Sportowych.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

*** Związek Zaw. Muzyków R. P.** zawiadamia, iż dnia 2 sierpna br. o godzinie 11 odbędzie się zebranie wyborcze do władz Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury w Bydgoszczy. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Złodzieje nie śpią...

W ubiegłych dniach do MO zgłosił się J. Baranowski zam. przy ul. Bohdana Zalewskiego i doniósł o kradzieży dwóch rowerów męskich z piwnicy domu. Sprawcy — jak się okazało — weszli do piwnicy po otwarciu kłódki podrobionym kluczem.

Drugiej kradzieży dokonali nieznani sprawcy na szkodę L. Opińskiego (ul. Sobieskiego 8), któremu skradziono bieliznę i garderobę wartości około 80.000 zł.

Dochodzenia prowadzą organa MO.

Na Pomorzu wypłacono 11 013 000 zł tytułem premii

Główną troską ORZZ zagadnienie współzawodnictwa pracy

Wczoraj w ORZZ odbyło się rozszerzone plenum poświęcone omówieniu uchwał II Kongresu Zw. Zaw., oraz wytycznych w pracy na przyszłość poszczególnych ORZZ-tów.

Po zagajeniu obrad zabrał głos delegat CRZZ p. Centkowski, który w obszernym referacie omówił podstawy, na których opierał się II Kongres Zw. Zaw. przy powzięciu obowiązujących obecnie uchwał.

Na wstępie referent podkreślił, że wszystkie sprawy poruszane na II Kongresie Zw. Zaw. były już raz omawiane na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych.

Jeżeli chodzi o uchwały Kongresu Zw. Zaw., to dotyczyły one 5 głównych zagadnień: 1. udziału Zw. Zawodowych w realizacji planów gospodarczych, 2. opieki kulturalnej i oświatowej nad członkami związków, 3. poprawy warunków materialnych i socjalnych mas pracujących, 4. dalszego rozwoju organizacyjnego Zw. Zaw. i 5. udziału Zw. Zaw. w pracy szkoleniowej.

Związki Zawodowe dzięki swej nieustannej walce o wzrost produkcji ilościowej i jakościowej, dzięki propagandzie szerokiego współzawodnictwa pracy, racjonalizacji, i akcji oszczędnościowej, stały się głównym czynnikiem, od którego zależne jest przedterminowe wypełnienie wszystkich planów gospodarczych państwa. Obecnie przez wciągnięcie do współzawodnictwa pracy także inteligencji technicznej, produkcja wszystkich zakładów zostanie jeszcze bardzo wzmożona. Jeżeli chodzi o akcję oświatową, prowadzoną przez Zw. Zaw., łączy się ona ściśle z pracami szkoleniowymi, kontynuowanymi głównie wśród młodzieży i kobiet.

Po przez rozbudowę sieci sklepów państwowych i spółdzielczych i przejęcie ogródków działkowych, Zw. Zaw dążyć będą do dalszej poprawy warunków materialnych klasy pracującej

W dziedzinie organizacyjnej — powiedział referent — Zw. Zaw. wciąż jeszcze nie potrafiły skupić w swych szeregach poważnej liczby pracowników sektora prywatnego. Winny one również wzmocnić działalność Rad Zakładowych i utworzyć odpowiedniki ich w urzędach, gdzie rady takie nie istnieją.

Następnie zabrał głos przewodniczący ORZZ Kulasek, który omówił działalność Zw. Zaw. w okresie minionego 5-lecia, po czym przeszedł do najistotniejszych zadań, które stoją obecnie przed Zw. Zaw. naszego okręgu. W dalszym ciągu główną troską ORZZ jest zagadnienie współzawodnictwa pracy. Na Pomorzu znajduje się 382 zakładów pracy, biorących udział we współzawodnictwie. Spośród 54.447 pracowników zatrudnionych w nich, 32.235 współzawodniczy w pracy, z tego 15.558 bierze udział we współzawodnictwie indywidualnym.

Na pierwsze miejsce wysunęły się: fabryka wyrobów gumowych Pe-Pe-Ge w Grudziądzu, gdzie współzawodniczy 1.288 pracowników (914 indywidualnie), Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy, które dzięki współzawodnictwu osiągnęły przeciętną wydajność 104,4 proc prac planowanych i Warsztaty PKP gdzie rozwinęło się szczególnie współzawodnictwo międzydziałowe.

Ogółem, jako premie dla współzawodniczących pracowników wypłacono na Pomorzu 11.013.000 zł. Również bardzo pomyślnie rozwija się ruch racjonalizatorski i nowatorski na Pomorzu. Na zgłoszone 154 pomysły — 69 pomysłów uznano i przyjęto. Wielkim osiągnięciem w dziedzinie poprawy warunków bytu pracownków jest przejęcie przez ORZZ ogródków działkowych. Wśród 5.865 działkowiczów, w jesieni zostanie wprowadzone współzawodnictwo pracy. W dziedzinie organizacyjnej ORZZ posiada jeszcze przed sobą poważną pracę wciągnięcia do Zw. Zaw. pracowników sektora prywatnego. Obecnie na 232.000 pracujących, do związków należy osób tylko 189.000. ORZZ w dalszej swej pracy będzie dążyć do pełnej realizacji hasła „Ani jednego pracownika poza związkiem zawodowym"

Wczorajsze posiedzenie plenarne ORZZ zakończone zostało ożywioną dyskusją, z której wyłoniono szerek konkusją, z której wyłoniono szereg konprzyszłość. (z).

Solec Kujawski mistrzem powiatu w piłce nożnej

W meczach piłkarskich o mistrzostwo powiatu w piłce nożnej reprezentacja piłkarska seniorów Solca pokonała reprezentację Fordonu w stosunku 3:1. zdobywając tym samym tytuł mistrza powiatu bydgoskiego.

Na boisku ZZK w Parku Miejskim odbyły się zawody juniorów o mistrzostwo powiatu. Do mistrzostw stanęły reprezentacje Solca, Koronowa i Fordonu. W błyskawicznym turnieju reprezentacja Solca pokonała reprezentację Fordonu w stosunku 3:1, a reprezentacja Koronowa wygrała z Fordonem 2:0. W spotkaniu decydującym reprezentacja juniorów Solca pokonała juniorów Koronowa 2:1 i zdobyła również tytuł mistrza powiatu.

Spotkanie zapaśnicze

BYDGOSZCZ (re). Spotkanie zapaśnicze pomiędzy Gwadią (Łódź) i Gwardią (Bydgoszcz) rozegrane na stadionie Gwardii bydgoskiej, zakończyło się zwycięstwem lepszych technicznie i kondycyjnie gości w stosunku 6.2. Punkty dla gospodarzy zdobyli Sokołowski i Biskupski w. o.

Wyniki walk: Waga musza Bednarek (Ł) kładzie w 8 minucie na łopatki Czajkowskiego (B).

Waga kogucia: Nowak (Ł) został położony na łopatki w 9 minucie przez Sokołowskiego (B)

Waga piórkowa: Łazarski (Ł) kładzie w 9 minucie na łopatki Witta (B).

Waga lekka: Wielokrotny reprezentant Polski Świętosławski (Ł) już po 50 sekundach położył na łopatki Wietrzykowskiego (B).

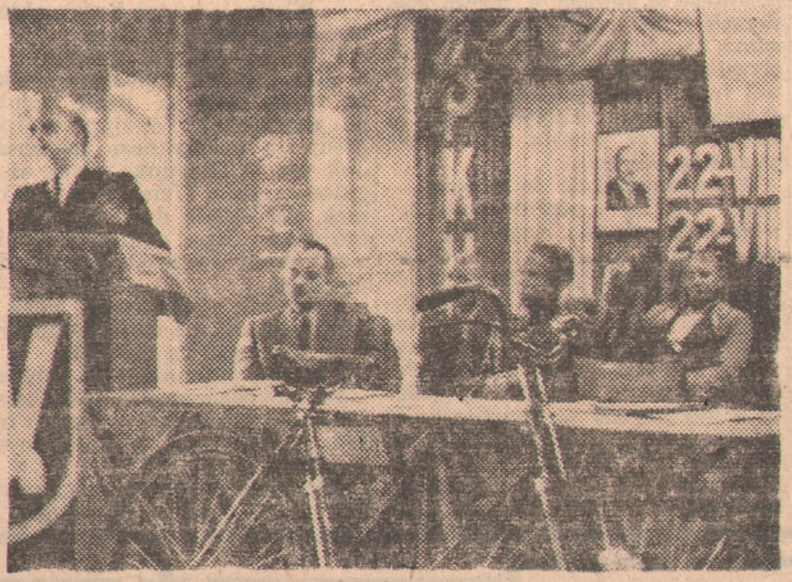
Waga półśrednia: Kroner (Ł) wygrał na punkty z Cichym (B).

Waga średnia: Małusiak (Ł) wygrywa w 3 minucie z Wiercińskim (B).

Waga półciężka: Lenart (Ł) wygrywa również w 3 minucie z Szelągiem (B).

Waga ciężka: Biskupski (Pomorze) wygrywa walkowerem, z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu Jeżewski, na punkty Lewandowski i Łoboda z Bydgoszczy oraz Andrzejewski z Łodzi.



Pracownicy fabryki „Milner", odwdzięczając się zespołowi muzycznemu jednostki wojskowej za występy na terenie fabryki, ofiarowali żołnierzom piękny rower. Czyn ten jeszcze raz potwierdza silną więź społeczeństwa z wojskiem. — Na zdjęciu fragment z uroczystości.
Foto — Pilichowski, Bydgoszcz

Przewodniczący ORZZ R. Kulasek prezesem Brdy — Kolejarza

W Warsztatach P. K. P. odbyło się ostatnio walne roczne zebranie KS ZZK Brda. Zebraniu przewodniczył przewodniczący Wojew. Rady Narodowej St. Lehman, członek honorowy klubu.

Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu, z których zebrani mogli zorientować się w ogromie wykonanej przez zarząd pracy dla sportu, udzielono jednomyślnie ustępującemu zarządowi absolutorium. Przed wyborami dokonano zmiany nazwy klubu na podstawie zarządzeń władz zwierzchnich w związku ze zmianą struktury organizacyjnej z KS ZZK Brda — na ZKS Kolejarz — Bydgoszcz.

Brawa licznie zebranych członków towarzyszyły odczytywanym nazwiskom nowych członków zarządu, który wybrany został jednogłośnie.

Nowe władze Kolejarza tworzą: prezes — działacz robotniczy, obecny przewodniczący ORZZ — R. Kulasek; I wiceprezes — F. Dąbrowski, II — wiceprezes (dla spraw szkoleniowych) — M. Ziółkowski; III wiceprezes (dla spraw budowy nowego stadionu) — Z. Grodzki Sekretarzem pozostał B. Mrowiński skarb. Bąk, kier. sport. Matuszak, a gospodarzami: Brzozowski Bocheński, Jaskólski i Wiśniewski.

W imieniu nowego zarządu przemówił F. Dąbrowski, który w kilku treściwych zdaniach nakreślił plan pracy na najbliższą przyszłość, zaznaczając że zarząd kontynuować będzie z jeszcze większą jak dotąd energią prace dotychczasowe i roztoczy opiekę nad wszystkimi sekcjami ażeby pobudzić do pracy twórczej również te nieliczne, uśpione. Głównym zadaniem będzie jak najśpieszniejsze zrealizowanie budowy reprezentacyjnego stadionu sportowego z pięknym boiskiem piłkarskim i trybunami na około 35 tys. widzów

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 26 bm. o godz. 20 — „Wesele Fonsia". Zniżki ważne. Przedsprzedaż w „Orbisie".

KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: Serenada w dolinie słońca. WOLNOŚĆ: Za wami pójdą inni. ORZEŁ: Tragiczny pościg. GRYF: Złoty kluczyk. BAŁTYK: Rodzina Artamonowych. BAGATELA: Wielka nagroda.

Początek seansów: Pomorzanin godz. 16, 18,30, 21; Polonia: 16, 18, 20,30; Wolność: 15,30, 18, 21; Orzeł: 16, 18, 20,30; Gryf: 16,30, 18,30, 21; Bałtyk: 16, 18, 20. Bagatela: 21 45

DYŻURY APTEK. Do dn. 30 bm dyżurują: Apt. „Centralna" — Al 1 Maja 27 tel. 23-14 i Apt. „Pod Złotym Orłem" — Rynek 1. telefon 19-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02., Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 08.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

ŚRODA, 27 LIPCA.

5.10 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Transmisja progr. ogólnopolskiego. 8.55 Program lokalny. 9.00 Wiadomości miejscowe. 9.05 Przerwa. 11.57 Transmisja progr. ogólnopolskiego 12.25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt.: „Dojrzewanie, sprzęt i przechowanie zbóż" opr. P. Leszczenko. 12.35 Muzyka popularna w wyk. orkiestry dętej. 12.55 Transmisja progr ogólnopolskiego. 13.30 Muzyka. 13.35 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.50 Sami o sobie. 15.00 Przegląd prasy pom 15.05 Ciekawostki morskie ZSRR — opr. J. Balcerak. 15.15 Pogadanka sportowa w opr. B. Mokrzyszewskiego. 15.25 Transmisja programu ogólnopolskiego. 16.20 Koncert rozrywkowy: G. Kardaś i T. Polański — 2 fortepiany, R. Dudzik — akordeon 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Transmisja progr ogl.-polskiego 22.45 Muzyka taneczna na płytach — „Melodie" 23.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.

Czytelnicy mają głos

O obiad w niedzielę

Zachęcony ostatnim „Reflektorem" ośmielam się i ja, jako stały czytelnik „IKP", zabrać głos w tej zaiste palącej sprawie braku lokalów gastronomicznych w Bydgoszczy.

Nie chodzi mi już nawet o późne godziny wieczorne i o lokale nocne, ale przecież w biały dzień, w niedzielę, człowiek głodny może umrzeć na ulicy miasta, a nie dostanie obiadu. Istnieje wprawdzie „Gastronomia" i niewielki lokalik koło Rozgłośni PR, ale są one przepełnione niezgorzej od naszych tramwajów i obiady popularne wydają tylko w ściśle określonych godzinach. Wszystkie inne lokale w niedzielę są przeważnie zamknięte

Czy. jeżeli ktoś, kto jest kawalerem i w dni pracy jada w zakładowej stołówce, w niedzielę musi koniecznie „pitrasić" sam sobie w domu, lub ginąć z głodu? A jeżeli nie umie gotować?

Czy w tej sprawie BSS nie zechce zabrać głosu?

Kawaler.

Junacy 28 brygady „SP" otrzymali w Siemianowicach sztandar

Od junaków 28 brygady Powszechnej Org. „Służba Polsce", znajdującej się obecnie w Siemianowicach, otrzymaliśmy list który sprawił nam niekłamaną radość.

W liście tym junacy z Pomorza donoszą że mieszkańcy Siemianowic w dowód wdzięczności dla stacjonującej tam 28 brygady ufundowali sztandar wręczony junakom w ramach uroczystości 5-lecia Polski Ludowej.

Junacy obchodzili Święto Odrodzenia Polski bardzo uroczyście. Po akademii zastępca dowódcy brygady por. Sekułowicz odczytał rozkaz specjalny komendanta głównego P. O. „SP" i rozkaz specjalny brygady Za pracę społeczną, za pracę dla Polski Ludowej i wyścig w pracy — junacy otrzymali szereg awansów i odznaczeń. Sztandar m. Siemianowic wręczył junakom burmistrz, podkreślając nierozerwalną więź społeczeństwa m. Siemianowic z junakami 28 brygady.

W imieniu junaków podziękował społeczeństwu siemianowickiemu patr. Świerczyński przyrzekając utrzymać zadzierzgniętą więź i nie splamić sztandaru żadnym czynem niegodnym junaka, ZMP-owca i obywatela Polski Ludowej.

Uroczystości zakończyła defilada W godzinach wieczornych odbyła się zabawa taneczna.

Dzielnym junakom z Pomorza życzymy dalszych, jak najowocniejszych wyników pracy.

Brda - Polonia (Leszno) 3:0 w. o. — na boisku 3:2

Spotkanie piłkarskie o wejście do II Ligi pomiędzy Polonią (Leszno) a bydgoską Brdą miało nieoczekiwane dla wszystkich zakończenie. Piłkarze Leszna na 7 minut przed końcem gry opuścili boisko przy stanie 3:2 dla gospodarzy.

Gra była niezwykle zacięta i ostra, co spowodowało u piłkarzy szereg kontuzji. Dużą winę za tak ostrą i brutalną grę ponosi sędzia Bałys z Katowic który swymi skandalicznymi orzeczeniami doprowadził do chaosu na boisku. Przykładem tego sędziowania jest jeden z werdyktów, kiedy za rękę obrońcy Leszna na polu karnym p. Bałys podyktował rzut wolny. Goście opuścili boisko po kontuzji ich bramkarza, którego w chwilę później odwieziono do szpitala. Jakiego rodzaju to była kontuzja, nie wiemy. Przypuszczamy tylko, że było to raczej silne oszołomienie, gdyż bramkarz Leszna, w dniu wczorajszym sam opuścił szpital.

Spotkanie toczyło się przy zmiennej przewadze drużyn. Prowadzenie dla Brdy zdobył w 11 min. Nowak a w 35 min. Adamowicz podwyższa wynik na 2:0. Wynik ten utrzymał się do końca pierwszej połowy.

Po przerwie Jankowiak (Leszno) zdobywa dla swego klubu pierwszą bramkę a w 6 minut później Kędzierą uzyskuje wyrównanie. Dla gospodarzy trzecią bramkę uzyskał w 38 min. Nowak W chwilę później Polonia opuściła boisko.

„Podróże poślubne" ryb

Odwieczne prawa przyrody - Węgorze i łososie

Niezwykłe są drogi, jakie przebywają ryby w okresie t. zw. tarła, odbywając, mówiąc naszym językiem, „podróże poślubne" do miejsc oddalonych o setki a nawet tysiące kilometrów. Wiedzione instynktem podążają one zawsze tymi samymi szlakami kierowane z naszych rzek, jezior i stawów jakimiś nieznanymi nam narazie bliżej prądami magnetycznymi na dalekie morza, czy w górę rzek, aby tylko utrzymać swój gatunek w normalnym rozwoju.

Do ciekawych ryb należą przede wszystkim węgorze i łososie.

Tarłowiska węgorzy znajdują się w północnej części Oceanu Atlantyckiego, w t. zw. od olbrzymich w tym miejscu ilości glonu morskiego „sargassum", Morzu Sargasowym, przez które przechodzi ciepły prąd atlantycki. Tu właśnie w okolicy wysp Bermuda podążają węgorze we wrześniu i październiku, pokonując przytem w swej „podróży poślubnej" liczne i niebezpieczne przeszkody w postaci zapór rzecznych, wodospadów itp. W wędrówce tej można wyraźnie odróżnić samice od samców — pierwsze bowiem są daleko mniejsze od swych amantów, gdyż dochodzą zaledwie do 50 cm długości, podczas gdy samiec dochodzi nawet do półtora metrowej długości.

Przybywszy na miejsce tarła węgorze oddają ikrę na głębokości poniżej 1000 metrów, w najcieplejszej i najgłębszej części Atlantyku, gdzie temperatura wody, mimo tak znacznych głębokości, dochodzi od 16—17 stopni Celsjusza, dzięki właśnie ciepłemu prądowi atlantyckiemu. W długiej swej wędrówce węgorze zmieniły się nie do poznania: oczy ich zwiększyły się niepomiernie, grzbiet ściemniał, pysk stał się jeszcze bardziej śpiczasty... Nie mało więc przeszły po to tylko, aby zachować odwiecznym prawem natury ciągłość gatunku i więcej już nie wrócić do swych dawnych miejsc. Po tarle wszystkie węgorze bowiem giną.

Wylęgłe z jaj larwy ciepły prąd unosi ku wschodowi i jednocześnie ku powierzchni morza. Ta bierna wędrówka narybka węgorza ku brzegom Europy trwa przeszło dwa lata. W trzecim roku larwy zmieniają kształt, przeistaczając się w robaczkowate, przejrzyste węgorzyki, które wiosną wchodzą masowo w ujścia rzek, wędrując do wód spokojnych. Młode węgorze w swej wędrówce powrotnej szlakiem rodziców wykorzystują także drobne strumyczki a nawet... podziemne kanały i żyły wodne.

W wodach słodkich przebywają węgorze przez okres 7 do 8 lat, w czasie którego rosną i przybierają na wadze, aby znów rozpocząć ponowną wędrówkę na dalekie morza do tarłowisk atlantyckich, i więcej już nie wrócić...

Węgorz jest rybą częściowo drapieżną, gdyż odżywia się głównie ikrą innych ryb i drobnymi żyjątkami na dnie rzek, stawów i jezior. Jest to ryba, która w dzień śpi, zagrzebana w mule, i dopiero w nocy poluje na zdobycz. Morskie połowy węgorza odbywają się właśnie w miesiącach ich „podróży poślubnych" — pozatem poławiane są również w innych miesiącach w jeziorach mazurskich i Pomorza Zachodniego. Połów w 1947 r. przyniósł około 250 ton tej luksusowej ryby, znanej powszechnie z doskonałej jakości tłustego mięsa. Ze skóry węgorzy wyrabia się obecnie galanterię skórzaną.

W przeciwieństwie do węgorza — łosoś odbywa „podróż poślubną" z morza do górnego biegu rzek, płynąc pod prąd, a napotkane po drodze zapory i wodospady bierze dosłownie „jednym susem". Jest on bowiem doskonałym skoczkiem, a ustalone przez niego pod tym względem rekordy wynoszą: 4 m w zwyż i 6 m w dal! Poza tym, w czasie tej wędrówki głoduje, a jest przytem tak wytrzymały, że może żyć nie pobierając pokarmu nawet cały rok. W okresie tej rekordowej głodówki kiszki i żołądek łososia wysychają zupełnie, przy czym ma on jeszcze tyle sił, aby należycie wypełnić swój obowiązek rodzicielski w czasie „miodowych miesięcy". Ponowny „apetyt" dostaje łosoś dopiero po oddaniu ikry — i wtenczas zdolny jest „skonsumować" takie masy pożywienia, że znowu osiąga rekord pod względem szybkości przybierania na wadze.

Młode łososie przebywają w wodach słodkich do 2 a nawet do 4 lat, po czym wędrują do morza, gdzie szybko bardzo rosną. W morzu bywają łowione już po jednorocznym tam pobycie. Połowy morskie odbywają się od października do maja, a w rzekach w czasie wędrówek do tarłowisk. Duże łososie 5—6 letnie ważą 7—8 kg — ale są i takie, co mają 130 cm długości i ważą 25 kg!

Łosoś należy ze względu na doskonałą jakość mięsa, podobnie jak i węgorz, do ryb luksusowych — toteż obie te ryby, uzyskują nadal najwyższe ceny na rynku krajowym i zagranicznym. (Sz).

Komitet chopinowski apeluje

KOMITET Wykonawczy Roku Chopinowskiego (w ramach uroczystości, związanych z setną rocznicą śmierci Fryderyka Chopina) organizuje wystawę pamiątek po wielkim kompozytorze. W tym celu przeprowadzona ankieta w bibliotekach i muzeach, przyniosła dość dużo cennego materiału. Jednak zasób posiadanych pamiątek w porównaniu ze stanem przedwojennym przedstawia się nader ubogo. Zniszczone zostały jak wiadomo prawie w całości różne bogate zbiory.

Chcąc te luki choć częściowo uzupełnić, Komitet apeluje do społeczeństwa z prośbą zgłaszania wszelkiego rodzaju pamiątek chopinowskich, rękopisów, nut, książek, obrazów, rzeźb, fotografii itp. nadających się do celów Wystawy. Wszystkie koszty związane z transportem wypożyczonych materiałów i ich zabezpieczeniem poniesie Komitet. Informacje kierować pod adresem: Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego, Warszawa, ul. Zgoda 15.

Akcja „W" trwa nadal

Tzw. „Akcję W" czyli akcję zwalczania chorób wenerycznych rozpoczęto niemal bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Walkę z chorobami wenerycznymi uznano jako jedno z czołowych zagadnień, kierując się faktem, że w Polsce stwierdzono 150.000 świeżych zarażeń kiłą rocznie, oraz znaczny wzrost zarażeń rzeżączką. Z poprzednich doświadczeń wiedziano, że wojny i okresy bezpośrednio powojenne sprzyjają rozszerzaniu się chorób wenerycznych, skutki zaś tych chorób, zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa są aż nad to znane.

Wydział Zwalczania Chorób Wenerycznych przy Min. Zdrowia przystąpił więc niezwłocznie do planowej akcji. Przede wszystkim zaangażowano i przeszkolono dodatkowo 349 lekarzy, ponad 500 pielęgniarek oraz przeszło 200 osób personelu pomocniczego. Aby akcja objęła cały kraj, zmontowano 14 ruchomych kolumn przeciw wenerycznych (po jednej dla każdego województwa), oraz uruchomiono specjalne przychodnie skórno-wenerologiczne przy 800 Ośrodkach Zdrowia. Zakupiono i rozprowadzono w teren wielkie ilości leków i materiałów sanitarnych. W 1948 r. przeznaczono na cele „Akcji W" miliard zł, przy czym znaczną część tej sumy pochłonęły same leki (560.300 ampułek penicyliny, 3 miliony dawek arsenu, 4,5 miliona dawek bizmutu itp.).

Nadto duże sumy przeznaczono na cele uświadamiające, wydając m. in. milion egzemplarzy broszur, drukując 250 tysięcy afiszów propagandowych, organizując szereg pogadanek oraz odczytów. Niezwykle udaną i ciekawą imprezą jest Wystawa Antyweneryczna w gmachu Politechniki w Warszawie.

Fakt, że zaledwie co drugi chory wenerycznie udaje się do lekarza, a co piąty przeprowadza kurację do końca, zadecydował, że postanowiono przeprowadzić przymusowe badanie krwi wszystkich obywateli, oraz przymus leczenia chorób wenerycznych.

Do końca ub. roku zgłoszono w ramach „Akcji W" 24.000 kontaktów, wśród których wykryto 14.000 przypadków chorób wenerycznych. Do końca tego roku wykryto ponad 100.000 chorych, w tym 71.000 przypadków kiły, 31.000 przypadków rzeżączki oraz 2.400 przypadków kiły wrodzonej. Wszystkich chorych poddano natychmiast leczeniu.

„Akcja W" trwa...

Obejmuje swoim zasięgiem cały kraj, uwolni ona nas niebawem od niebezpieczeństwa, jakim stają się choroby weneryczne nieleczone i przenoszone przez chorych na osoby zdrowe oraz na nieurodzone dzieci.

Mrożąca mąka i zeszklona woda

(Dokończenie ze strony 3)

zwierciadło zamienia; nareszcie cała ta tamta Polska, taka jakaś do góry nogami... Jakież to wszystko zabawne i egzotyczne!

Któraś z latorośli ogłosi z triumfem:

— Nasz Kaziko też umie zrobić lód. Powiada, że to nic znowu tak nadzwyczajnego.

Inna pyta:

— Wujku, a co też będzie chłodniejsze: mróz czy śnieg?

Trzecia chełpi się głośno:

— Aha, a ja już widziałam zeszkloną wodę, taką na palec grubą, nie wierzycie? Tej zimy, w lipcu kiedy to pomarańcze pomarzły. Jak też ta skorupka ziębi, aż w palce parzyło! Wzięłam ją w fartuszek, pobiegłam do domu, a tu czuję, kap, kap... sukienka zrobiła się mokra. Wyciekło, nic nie doniosłam!

Kolonista poskubywał wąsa w zakłopotaniu, a i mnie trudno już było usiedzieć na miejscu.

Panowie sklepnicy: — przeprosiłem dotychczasowych sąsiadów, chcąc się przesiąść. — Tam o nie łada rzecz chodzi, o honor mojej rodzonej zimy!

Pot perlił nasze czoła, a tu przyszło nieść bajkę o stężałych na jezdnię Wisłach, o ściętych na ślizgawicę Odrach i opowiedzieć polskim wnuczętom o zaczarowanej krainie śniegów, jak to w tabuny siwych koni. Nowy Rok ziemię ich przodków nawiedza i w fujawicach harce sprawuje od Karpat aż po Bałtyk. Poszło, jak poszło — no, bo cóż: nie noszę z sobą pastylek suchego lodu ani zakonserwowanego śniegu w puszkach.

— Redaktorze! — odezwał się osadnik na zakończenie. — Jeżeli by tam Polska jeszcze kiedykolwiek w przyszłości miała zamiar wypychać zbywający materiał ludzki za równik, miałbym od tutejszych rodzicieli uprzejmą prośbę, aby też pani Matka nie omieszkiwała zaopatrywać emigrantów w próbki sztucznych ziąbów, a to na pokaz dla spodziewanych pokoleń.

— Nie wrócą już tamte koszmarne czasy handlu towarem ludzkim, nie ma obawy, gospodarzu. Nowa Polska nie na darmo Ludową się nazwała. Jeszcze ona i nas, by ptactwo przelotne, do powrotu zawoła!

A omnibus wpadł już tymczasem w przedmieście i toczył się ulicami skąpanej w słońcu Kurytyby.

Paweł Nikodem

Spis dzieci odnalezionych w Niemczech

Świontek vel Świątek Teresa, lat ok. 16; Świontek vel Świątek Władysława, lat ok. 4.; Świst Stefan, ur. 26. 10. 1941 r.; Świtka Edmund, ur. 20. 8. 1942 r.; Świtka Janina, ur. 4. 9. 1944 r.; Swlikowski vel Śliwkowski Jan, ur. 15. 8. 1941 r.; Swlikowski vel Śliwkowski Stanisław, ur. 18. 7. 1943 r.; Sychniak Antoni, ur. 13. 6. 1939 r.; Sychniak Stanisława, ur. 7. 3. 1942 r.; Sydora Olga, lat ok. 18; Symowska Katarzyna, ur. 19. 1. 1932 r.; Symowska Olga, ur. 28. 10. 1936 r.; Symowska Zofia ur. 3. 2. 1944 r.; Symowski Stefan, ur. 22. 7. 1941 r.; Synkowski Marian, ur. 1. 2. 1928 r. Cisowa — Piotrków, im. rodz. Antoni, Waleria z d. Blasiak; Sysko Jerzy, lat. ok. 20; Syty Józef, ur. 17. 3. 1928 r.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA, 27 LIPCA 1949 R.

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muz. rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka. 6.40 d. c. muz. rozrywkowej. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Muz. rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 d. c. muz. rozrywkowej. 9.05 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. „Dojrzewanie, sprzęt i przechowanie zbóż". 12.55 Melodie ludowe. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Wycieczka czynnikiem pomocniczym przy nauce o Polsce Współczesnej — pog. 14.15 Schubert — Kwintet „Pstrąg". 15.05 Ciekawostki morskie. 15.15 Pogadanka sportowa. 15.25 Informacje og.-polskie. 15.30 Krasula z cyrku pod Gwiazdami — aud. dla dzieci. 15.50 Porty wybrzeża zachodniego. 16.00 Muzyka ludowa. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Muz. operetkowa. 18.00 Głos mają kobiety. 18.15 Audycja młodzieżowa. 18.30 Koncert chóru PR. 18.45 Montaż poetycki „Kanikuła". 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja „Szpilek". 19.30 Koncert chopinowski w wyk. Z. Drzewieckiego. 20.00 Mickiewicz i Puszkin — audycja literacka. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Rezerwa. 22.00 Muz. operowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. klasyczna 23.50 Progr. na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



A to kłopot — zgubić klucze!
Widać to po taty minie...
Teraz trzeba drzwi wyłamać,
Albo wejść... lecz po drabinie.

— Trzymaj się, tatuńko drogi!
Wszak wytrzymasz chwilkę małą!
Twój syn sprawi, że jak zawsze
Wyjdziesz i tym razem cało.

Choć o ojca drżał Cynamon
Ale zimną krew zachował,
Straż sprowadził i z opresji
Swego ojca wyratował.

POMÓŻ zniszczonej Warszawie

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-01018